

NAFCIARZ



Oficjalna Gazeta WISŁY PŁOCK

nr 14



Fot. Krystian Ziętek

Jeszcze jestem w szoku
rozmowa
z Rafałem Lasockim s. 6

60 lat tradycji Wisły Płock
s. 8

Ikona Wisły

Lechia Net



Koszulki dla kibiców Wisły Płock

Mój Płock – Moja Wisła to akcja, której celem jest promocja Wisły Płock wśród mieszkańców Płocka i regionu. W jej ramach kibice dostają na stadionie im. Kazimierza Górskiego w Płocku specjalne koszulki podczas dzisiejszego meczu z Lechią Gdańsk.

Koszulki Mój Płock – Moja Wisła to wspólna akcja klubu Wisła Płock i Urzędu Miasta Płocka. Punktem wyjścia do wykonania grafiki na koszulce był projekt zaproponowany przez członków Stowarzyszenia Sympatyków Klubu Wisła Płock znany z największej flagi płockich fanów przykrywającej cały sektor podczas meczów.

Treść grafiki na koszulce w swojej symbolice nawiązuje do tego co jest bliskie mieszkańcom Płocka. Niebieski kolor koszulki w połączeniu z białą grafiką symbolizuje klubowe barwy Wisły. Na koszulce jest także herb Wisły Płock i logo Płocka.



Red Box i JAKO sponsorem technicznym Wisły Płock

Wisła Płock podpisała trzyletnią umowę z firmą Red Box, która jest wyłącznym przedstawicielem firmy JAKO na terenie Polski. JAKO i Red Box są sponsorami technicznymi pierwszego zespołu

sekcji piłki nożnej Wisły Płock. Współpraca z Wisłą Płock obejmuje także dostawy sprzętu sportowego JAKO dla pierwszego zespołu sekcji piłki ręcznej oraz wszystkich grup młodzieżowych Wisły Płock.

Firma JAKO powstała w 1989 roku w południowych Niemczech. Jej nazwa pochodzi od nazw rzek Jange i Koch, przepływających i krzyżujących się w miejscu, gdzie firma JAKO ma swoją główną siedzibę. JAKO zajmuje w Niemczech drugie miejsce pod względem sprzedaży profesjonalnego sprzętu sportowego.

Wisła Płock dołączyła do grona następujących klubów w Polsce grających w sprzęcie JAKO: Górnik Zabrze, Arka Gdynia, Górnik Łęczna, Lechia Gdańsk, GKS Katowice, Warta Poznań.

W Bundeslidze w sprzęcie JAKO występują: Eintracht Frankfurt, Karlsruher FC, w drugiej Bundeslidze: Alemannia Aachen, SC Freiburg, a w Premiership w sprzęcie JAKO występuje FC Portsmouth.

W sezonie 2007/2008 piłkarze nożni Wisły Płock będą grać w strojach JAKO model meczowy J1. Podstawowy komplet meczowy to: koszulka kolor niebiesko-biały, spodenki kolor biały, getry kolor niebieski.

Kibice Wisły mogą kupić oryginalne koszulki JAKO J1 w cenie 220 zł i model Striker w cenie 99 zł podczas meczów na stadionie im. Kazimierza Górskiego w kasie nr 2 i na koronie stadionu, przy wejściu na trybunę krytą.

Wisła Płock SUPERSMS

KONKURS NA LECHIE

Chcesz wygrać ATRAKCYJNE KLUBOWE NAGRODY? Nic prostszego - Wyślij na numer 7238 (2zł/2,44 zł z VAT) SMS o treści: WISLAPLOCK.GOL do godz. 19.30 w dniu meczu Wisły z Lechią Gdańsk. Trzy wylosowane osoby otrzymają SMS z zaproszeniem do finału. Jeśli w finale wygrasz serię rzutów karnych strzelanych bramkarzowi Wisły w przerwie meczu Wisła - Lechia Gdańsk, nagroda będzie Twoja.

WISŁA PŁOCK NEWS SMS

To serwis stworzony specjalnie dla najwierniejszych kibiców płockiej drużyny. Nasz serwis SMS to najszybsze źródło najgorętszych informacji, które dotrą bezpośrednio na Twój telefon komórkowy wprost z siedziby klubu. Aby aktywować serwis prześlij WISLAPNEWS na numer 7909 (koszt 9zł/10,98zł z VAT). W odpowiedzi przez około miesiąc otrzymywać będziesz 30 SMS-ów z informacjami o aktualnych wydarzeniach prosto z Klubu.

Relacja SMS

Jesteś na urlopie, musisz pracować, nie możesz być z naciągaczami na meczu? Oto idealne rozwiązanie. Dzięki SMS-owej relacji na żywo możesz poczuć stadionową atmosferę i na bieżąco śledzić poczynania swoich ulubieńców. Wyślij na numer 7303 (3zł/3,66 zł z VAT) SMS o treści: WISLAPLOCK.DRUZYNA (np. jeśli chcesz otrzymać relację z meczu Wisła Płock - Warta Poznań wyślij SMS o treści WISLAPLOCK.WARTA), a w trakcie wybranego spotkania otrzymasz SMS-y po każdej strzelonej bramce z nazwiskiem strzelca, opisem sytuacji i aktualnym wynikiem oraz po zakończeniu pierwszej części spotkania i po ostatnim gwizdku arbitra.

Wynik meczu SMS

Jeśli interesuje Cię jedynie końcowy wynik wybranego spotkania płockiej Wisły wyślij na numer 7101 (koszt 1 zł/1,22 zł z VAT) SMS o treści: WISLAPLOCK.DRUZYNA (np. jeśli chcesz otrzymać wynik meczu Wisła Płock - Warta Poznań wyślij SMS o treści WISLAPLOCK.WARTA), a zaraz po zakończeniu meczu dotrze do Ciebie SMS z końcowym wynikiem spotkania, wynikiem do przerwy oraz nazwiskami strzelców bramek.

Szczegółowe informacje na temat zamawiania poszczególnych usług serwisu WISŁA PŁOCK SUPERSMS są dostępne także na stronie www.wisla.plock.pl



Prawie jak transmisja

czyli subiektywny felieton Macieja Wiąca na temat spiskowej teorii dziejów

Pierwszego meczu Wisły na własnym stadionie nie mogłem obejrzeć na stadionie. Ale wielką, wspaniałą niespodzianką zrobiła mi publiczna telewizja, planując transmisję pojedynku z Odrą. Palce lizać. Dużo wcześniej niż w inne dni wypędziłem rodzinę i znajomych z plaży i zarządziłem wspólnie oglądanie relacji. Radość z możliwości oglądania Wiselki z odległości 350 kilometrów nie trwała jednak długo. Piłka przegrała z polityką, ważniejsza od transmisji z meczu okazała się konferencja prasowa liderów Samoobrony. Mógłbym to nawet zrozumieć, gdyby Andrzej Lepper miał coś ważnego do zakomunikowania. Ale on jak zwykle nie powiedział nic istotnego. Za to na pewno stracił poparcie, co ile w ogóle takie miał, wśród kibiców Wisły i Odry Opole.

Od dłuższego czasu telewizja publiczna zostaje w tyle za stacjami komercyjnymi jeśli weźmiemy pod uwagę ilość i jakość transmisji z wydarzeń sportowych. CANAL+ i Polsat Sport pokazują piłkę na poziomie przerastającym TVP o kilka klas. Publiczna utraciła możliwość pokazania niemal wszystkich rozgrywek ligowych. Pozostała jej piłka ręczna i druga liga piłki nożnej. A skoro tak niewiele ma do zaoferowania, powinna dbać o swój produkt wyjątkowo. Miniona niedziela pokazuje jednak, że szefowie TVP w nosie mają abonentów i widzów płacących regularnie abonament.

Nic dziwnego, że w przerwie spotkania TVP3 postanowiła relacjonować konferencję prasową z udziałem szefów Samoobrony. Należy się cieszyć, że stacja umiała błyskawicznie taką transmisję zorganizować. A przecież Andrzej Lepper, czy to się komuś podoba czy nie, jest jedną z najważniejszych osób w państwie i może czasem mieć coś istotnego do powiedzenia. Gdy jednak cała Polska oczekiwała na oświadczenie o wyjściu Samoobrony z koalicji, Lepper stwierdził jedynie, że jego ministrowie oddają się do dyspozycji premiera. Gadka szmatka. Ministrowie są w dyspozycji premiera na co dzień, niezależnie od tego, co na ten temat powie szef Samoobrony.

Jednak to nie do Leppera mogli mieć pretensje kibice. Polityk ze swoimi oświadczeniami uwinął się na tyle szybko, że jeszcze nie zaczęła się druga połowa meczu. Odetchnąłem z ulgą w swojej nadmorskiej kwaterze i podniecony czekałem na kontynuację transmisji. Dwie minuty reklam, trudno mówię sobie w duchu. Ale to, co nastąpiło po reklamach, przeszło „ludzkie pojęcie”. Miłośnikom futbolu zafundowano niemal godzinne wydanie „Kuriera”, poświęcone tylko i wyłącznie wiekopomnemu oświadczeniu Andrzeja Leppera. Z minuty na minutę moja wściekłość rosła, bowiem w naiwności czekałem, że nadprogramowe wydanie wiadomości zaraz się skończy i wrócimy do relacji. Ale byłem głupi. Dopiero dzień później dowiedziałem się, że drugą połowę meczu postanowiono pokazać w TVP Sport, stacji której nie ma prawie nikt. Brawo. A w tym czasie Pani z „Kuriera” łączyła się z kolejnymi politologami (jedna rozmowa trwała 17 minut), żeby poznać ich opinię na temat stanowiska Samoobrony. Obiecałem sobie, że wyłączę telewizor natychmiast, gdy zobaczę tę prezentkę jeszcze raz. Nadal nie mogę zrozumieć jaki był cel pokazania nadzwyczajnego wydania „Kuriera”. Chyba, że kierownictwo telewizji chciało podliznąć się szefowi Samoobrony, co oczywiście dla OBIEKTYWNEJ stacji jest podłym oszczerstwem zawiedzionego kibica.

Telewizja zakpiła sobie ze swoich najważniejszych klientów - widzów. Zakpiła także z naszego klubu. To przecież na jej żądanie zorganizowaliśmy mecz o fatalnej dla dużej grupy kibiców porze. W zamian nie dostaliśmy nawet złotówki, a i przekaz okazał się żaloszny.

Pokuszę się o radę dla TVP 3. W przyszłości, gdy planowane jest pokazanie jednej połowy spotkania, postuluję transmisję z drugiej części, to pozwoli widzom na poznanie wyniku meczu. Na tyle powinno być stać prawie telewizję, a za taką od niedzieli uważam TVP3. A jak powszechnie wiadomo, dzięki telewizyjnej reklamie pewnego napoju słowo „prawie” robi różnicę.



Rząd górny (od lewej): Hubert Wołakiewicz, Jacek Manuszewski, Robert Speichler, Piotr Cetnarowicz, Piotr Kasperkiewicz, Robert Hirsz, Marcin Pietrowski, Piotr Rafalski, Jakub Kawa
Rząd środkowy (od lewej): Łukasz Pietroń, Andrzej Rybski, Paweł Kapsa, Piotr Dominiak (trener odnowy biologicznej), Piotr Żuk (kierownik drużyny), Paweł Gołaszewski (masażysta), Mateusz Bąk, Aleksander Peta, Marcin Wojtkiewicz
Siedzą (od lewej): Sebastian Fechner, Paweł Buzala, Krzysztof Brede, Arkadiusz Mikłosik, Tomasz Kafarski (II trener), Tomasz Borkowski (trener), Dariusz Gładys (trener bramkarzy), Karol Piątek, Paweł Pęczak, Piotr Wiśniewski, Maciej Rogalski

OSP LECHIA GDAŃSK jesień 2007

	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Wzrost/waga
Bramkarze	Mateusz Bąk	24.02.1983	186/85
	Bartosz Dębowski	21.01.1989	185/78
	Paweł Kapsa	24.07.1982	186/80
Obroncy	Krzysztof Brede	08.02.1981	181/75
	Sebastian Fechner	15.11.1983	180/74
	Rafał Kosznik	10.12.1983	182/73
	Jacek Manuszewski	08.12.1973	184/78
	Paweł Pęczak	24.06.1977	180/79
	Marcin Wojtkiewicz	29.04.1989	180/74
Pomocnicy	Hubert Wołakiewicz	21.10.1985	182/70
	Artur Andruszczak	11.06.1977	182/78
	Paweł Buzala	27.12.1985	168/67
	Maciej Kalkowski	18.07.1974	175/70
	Piotr Kasperkiewicz	12.02.1988	194/85
	Arkadiusz Mikłosik	07.09.1975	178/76
	Karol Piątek	04.07.1982	175/72
	Marcin Pietrowski	01.03.1988	184/79
	Maciej Rogalski	21.05.1980	180/73
Robert Speichler	27.11.1980	187/80	
Napastnicy	Marcin Szalega	12.08.1982	180/76
	Piotr Cetnarowicz	19.05.1973	192/90
	Robert Hirsz	05.03.1989	185/75
	Aleksander Peta	27.07.1987	183/69
	Andrzej Rybski	11.03.1985	181/71
Piotr Wiśniewski	11.08.1982	177/72	

Jeszcze jestem w szoku

Rozmowa z kapitanem Wisły Rafałem Lasockim

Rozmawiał Konrad Kozłowski

Do gry w Wisłę Płock byłeś przymierzany kilka razy jednak zawodnikiem naszego klubu zostałeś dopiero teraz. Co zdecydowało, że zdecydowałeś się reprezentować barwy Wisły Płock?

Faktycznie, pierwszą propozycję gry w Płocku otrzymałem kiedy grałem jeszcze w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, lecz wtedy trafiłem do poznańskiego Lecha, a nie do Płocka. Drugą propozycję otrzymałem, kiedy byłem zawodnikiem Zawiszy Bydgoszcz. Nie mogłem jednak wtedy rozważyć oferty Wisły, ponieważ miałem podpisany kontrakt z innym klubem. Ale do trzech razy sztuka i w końcu trafiłem do Płocka. Mam taką zasadę w życiu, że gram tam, gdzie mnie chcą. Propozycję gry w Wisłę Płock otrzymałem od Adama Majewskiego, który powiedział, że w Płocku będę bardzo przydatnym zawodnikiem, że władze klubu chcą żeby reprezentował barwy Wisły. To był najważniejszy argument, który zdecydował o moim przyjeździe do Wisły. Przeszedłem także dlatego, że chcę wywalczyć awans do pierwszej ligi i jak najlepiej prezentować się na boisku. Czy ten cel uda się zrealizować, pokaże czas.

W jakich okolicznościach zostałeś kapitanem Wisły. Co o tym zdecydowało?

Przyznam, że cały czas jestem jeszcze w szoku po tej decyzji drużyny. W praktyce wyglądało to tak, że po treningu zostałem na boisku i wróciłem później do szatni. Koledzy powiedzieli, że wybrali mnie kapitanem. Pomyślałem, że to żart. Ale kiedy pokazali mi wyniki głosowania okazało się, że praktycznie każdy widział mnie w roli kapitana lub w radzie drużyny. To dla mnie wyróżnienie, ale także spora odpowiedzialność. Uważam, że kapitanem powinien być człowiek, który jest najdłużej w zespole. Skoro jednak otrzymałem takie zaufanie, to niezręcznie byłoby zawieść kolegów. Podkreślę to raz jeszcze. To dla mnie szok i olbrzymie wyzwanie. Mam nadzieję, że sprostam także temu zadaniu.

Rolą kapitana jest odpowiednia motywacja na boisku w czasie meczu, zwłaszcza w tych najtrudniejszych momentach. Jaki masz pomysł na to aby wykrzesać maksimum zaangażowania w grze wtedy kiedy nie idzie gra?

To nie jest proste i jedyne zadanie jakie ma kapitan na boisku w czasie meczu. Zespół się jeszcze „dociera”. Nie ma złotego środka. Konkretna

sytuacja wymusza określone zachowanie i sposób motywacji. Czasami trzeba pomóc i wesprzeć kolegę kiedy ma moment kryzysu. Ale trzeba pamiętać, że piłka nożna jest grą zespołową. Tylko razem możemy osiągnąć sukces i razem musimy sobie pomagać, kiedy jest taka potrzeba.

W mediach ogólnopolskich Wisła często jest prezentowana jako klub bez tradycji, bez kibiców, z fatalną atmosferą. Czy zgadzasz się z takimi opiniami?

Kiedy przychodziłem do Płocka znałem te opinie. Najlepszą odpowiedzią niech będzie mecz z Odrą Opole. Kibice zachowywali się wspaniale. Po prostu nic dodać, nic ująć. Kibiców nie było jeszcze zbyt wielu, ale wierzę, że naszą postawą, wynikami i walką na boisku zapełnimy stadion im. Kazimierza Górskiego. Takie informacje o fatalnej atmosferze są całkowicie nieprawdziwe. Razem z kibicami w meczu z Odrą stworzyliśmy wspaniałą atmosferę. Nie znaczy to jednak, że nie będziemy się starać aby było jeszcze lepiej. Wynik działa także na atmosferę. Jeśli będzie dobry, to atmosfera też będzie dobra. Jesteśmy głodni sukcesu i chcemy osiągnąć jak najlepsze wyniki. Każda bramka nas cieszy, każde zwycięstwo również.

Grałeś w wielu polskich klubach. Jak oceniasz Wisłę Płock od strony organizacyjnej?

O zapleczu nie można powiedzieć ani jednego złego słowa. Jako piłkarze mamy wszystko, czego potrzebujemy. Mamy bardzo dobrą odnowę biologiczną, boisko treningowe, sztuczną murawę na drugim boisku, główna płyta jest podgrzewana. Zawsze wszystko dopięte na tip top. Na miejscu mamy siłownię i możliwość rehabilitacji. W pierwszej lidze takich klubów jak Wisła jest kilka, a w II lidze jesteśmy bezkonkurencyjni. Możemy koncentrować się praktycznie tylko na grze, na niczym więcej.

Jak zachęciłbyś kibiców do dopingowania Wisły?

Nic na siłę. Uważam, że najlepsza jest poczta pantoflowa, gdzie jeden drugiemu przekaże, iż warto przyjść na mecz. Ten następemu i tak dalej. Ale do tego jest konieczna walka i zaangażowanie z naszej strony. I właśnie to jest mój pomysł na zachęcenie mieszkańców Płocka do przychodzenia na mecze Wisły.

Rafał Lasocki



60 lat tradycji Wisły Płock

Część: I RKS Elektryczność

Opracował Konrad Kozłowski

Jesienią nasz klub będzie obchodził swoje 60. urodziny. To doskonała okazja, aby młodym kibicom przybliżyć bogatą tradycję i historię Wisły, a starszym przypomnieć kiedy dopingowali w młodości Wisłę, gdy grała pod szyldem Elektryczności, Ognia, Sparty czy tzw. pierwszej Wisły pod koniec XX w. Rozpoczynając cykl publikacji dotyczących korzeni Wisły mamy nadzieję, że w ten sposób spopularyzujemy historię Wisły Płock i sprawimy, że nawet najmłodszy kibic z dumą będą mogli opowiadać o bogatej tradycji największego na północnym Mazowszu klubu sportowego. Bardziej dociekliwym fanom piłki nożnej, a zwłaszcza dziennikarzom sportowym, polecamy obszerną monografię Zbigniewa Pawłowskiego „Piłkarstwo płockie w latach 1912 – 2005”, gdzie z pewnością znajdą wiele interesujących i przydatnych w pracy informacji.



RKS Elektryczność. Fotografia z 1948 r. Piłkarze Elektryczności w niebiesko-biało-niebieskich koszulkach z „logotypem sponsora” ZEOC na piersiach. Stoją od lewej: Tadeusz Rutkowski, Tadeusz Gruszczyński (bramkarz), Zbyszko Jan Kucharski, Jerzy Myzia, Jan Śliwiński, Edward Ablewski, Kazimierz Kalinowski, Zygmunt Kończyk, Zdzisław Rogalski, Zdzisław Rutkowski, Edward Rybicki.

W środowisku piłkarskim i mediach centralnych od kilku lat lansuje się stereotyp Wisły Płock jako klubu bez tradycji, kibiców i tożsamości. Nic bardziej mylnego. Praktycznie od samego początku swojego istnienia Wisła miała swoich wiernych fanów, barwy, charakter, a nawet „sponsora”. Początki nafiarskiej tradycji związane są jednak nie z ropą naftową, a z prądem, z czego najmłodszy kibice Wisły zapewne nie zdają sobie sprawy. W początkach swojego istnienia klub nosił nazwę Robotniczy Klub Sportowy ELEKTRYCZNOŚĆ. W czasach budowy PRL-u odwołanie do ideologii komunistycznej czy ruchu robotniczego musiało być wszędzie, nawet w sporcie i nazwach klubów. Pod koniec lat czterdziestych XX w. RKS Elektryczność kibicowali jednak nie tylko robotnicy, ale głównie płocczanie wywodzący się z inteligencji i urzędników, a także pracownicy Zakładu Energetycznego, z którego pochodziła też znaczna część zawodników. To właśnie Zakład Energetyczny Okręgu Centralnego w Płocku, był pierwszym „sponsorem generalnym”

RKS Elektryczność. Sfinansował on zakup pierwszych strojów – niebieskich koszulek z białym poprzecznym pasem i białych spodenek. I właśnie w ten sposób narodził się niebiesko-biało-niebieski sposób narodowy, który dziś z dumą przez nafiarczy i fanów Wisły. Używając analogii do dzisiejszego futbolu można powiedzieć, że piłkarze Elektryczności mieli na piersiach „logotyp sponsora” – charakterystyczną dla zakładów energetycznych strzałkę z literką E i uzwojeniem. Pod koniec lat czterdziestych nie było jednak takich obwarowań paragrafami, jak obecne umowy sponsorskie Wisły, a logotyp „sponsora” był raczej symbolem służącym utożsamieniu zespołu z branżą energetyczną niż ze sponsoringiem w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Niestety, nie można dziś odtworzyć dokładnej daty założenia klubu. Choć plany stworzenia klubu sportowego przy płockiej elektrowni pojawiły się jeszcze w 1937 r., to II wojna światowa sprawiła, że udało się je zrealizować dopiero dziesięć lat później. Najbardziej prawdopodobny termin

powstania klubu to wrzesień 1947 r., choć podaje się także wiosnę 1947 r. jako moment narodzin RKS Elektryczność. Legendarnymi „ojcami założycielami” byli Jerzy Cendrowski, Mieczysław Dorobek, Mieczysław Fabirkiewicz, Zbigniew Haško, Mieczysław Kaszubski, Kazimierz Koncerewicz i Stanisław Skurzyński, a pierwsze założycielskie zebranie odbyło się przy ul. Wieczorka 27 w świetlicy Zakładu Energetycznego (obecnie budynek szkoły społecznej przy ul. Kazimierza Wielkiego). W swoim pierwszym meczu Elektryczność zremisowała z Energią Ciechanów 0:0, a lokalna prasa odnotowała, że nie był to dla płocczan debiut efektywny.

W 1948 r. klub został zgłoszony do oficjalnych rozgrywek. Swoje mecze RKS Elektryczność rozgrywał w klasie C Podokręgu Kutnowskiego w Łódzkim OZPN, rywalizując z zespołami z Gostynina, Kutna i Łowicza wywalczył jako beniaminek awans do klasy B. Płocczanie swoje mecze rozgrywali w typowym dla ówczesnej piłki ustawieniu, które dziś może szokować większość kibiców: 1-2-3-5, czyli bramkarz, 2 obrońców, 3 pomocników i aż 5 napastników.

Postępująca centralizacja państwa w epoce stalinizmu dotknęła także kluby sportowe, w tym także RKS Elektryczność. Decyzją Biura Politycznego KC PZPR z 9 września 1949 r. uchwalono nową strukturę organizacyjną kultury fizycznej i sportu w Polsce, tworząc wzorowane na radzieckich pionierach zrzeszenia sportowe. RKS Elektryczność jeszcze w 1949 r. zmienił nazwę na Ognio, a także stracił samodzielność, podobnie jak tak znane marki jak Cracovia, warszawska Polonia, czy poznański Lech.

W opracowaniu wykorzystano informacje i fotografie z monografii Zbigniewa Pawłowskiego „Piłkarstwo płockie w latach 1912-2005”, Płock 2005 oraz archiwalne wydania „Życia Mazowieckiego”.



Na fotografii z 1949 r. stoją piłkarze Elektryczności I i Elektryczności II. Zbyszko Jan Kucharski trzeci od lewej. Na zdjęciu są jeszcze (od lewej) Ludwik Pączkowski, Zygmunt Kończyk i Janusz Pietryszyn.

Ikony Wisły

Zbyszko Jan Kucharski

Opracował Konrad Kozłowski

Zbyszko Jan Kucharski jest typowym przedstawicielem tragicznego pokolenia „Kolumbów”. Jego życie i postawa jest charakterystyczna dla wielu młodych Polaków urodzonych w dwudziestolecie międzywojennym, a dramatyczne wojenne przeżycia mogłyby posłużyć jako scenariusz do sensacyjnego filmu. Jego wojenny życiorys z powodzeniem można porównać do takich postaci jak „Rudy” czy „Zośka” - znanych ze szkolnej lektury „Kamienie na szaniec” czy chociażby z postaciami z powieści R. Bratnego „Kolumbowie. Rocznik 20”.

Zbyszko Kucharski był płocczaninem, uczestnikiem Powstania Warszawskiego, który kilkakrotnie uciekał z hitlerowskich więzień. To także piłkarz wielu płockich klubów i obrońca Wisły Płock w latach 1955-56. Urodził się w Płocku 2 stycznia 1923 r. Jako młody chłopak wziął udział w kampanii wrześniowej 1939 r., gdzie jako żołnierz bronił lotniska w Krośnie. Od samego początku okupacji związany był z ruchem oporu. W 1940 r. został żołnierzem Związku Walki Zbrojnej. Już rok później został aresztowany przez gestapo i trafił do obozu koncentracyjnego w Działdowie. Po przeniesieniu z Działdowa do Pomiechówka uciekł z obozu i wrócił do Płocka, gdzie rozpoczął aktywną działalność konspiracyjną w Armii Krajowej. W 1943 r. wyjechał z Płocka do Warszawy, gdzie ukrywał się pod przybranym nazwiskiem - Zbigniew Piotrowski. Kiedy 1 sierpnia 1944 r. wybuchło Powstanie Warszawskie, Kucharski walczył w legendarnym batalionie „Baszta”. Po upadku Powstania dostał się do niewoli i trafił do obozu przejściowego w Pruszkowie. Podczas transportu jeńców kolejny raz uciekł hitlerowcom w Azorach k. Kutna skąd trafił do Płocka. Ukrywał się do momentu wkroczenia do miasta Sowietów i oddziałów LWP w styczniu 1945 r.

Zbyszko Jan Kucharski swoje powojenne życie zawodowe związał ze służbą zdrowia – był technikiem dentystycznym. Bez reszty oddał się także pasji swojego życia – kochał sport, a piłkę nożną w szczególności. Był obrońcą płockich klubów OMTUR-u, Elektryczności, Ognia, Sparty i Wisły. Występował także w reprezentacji Płocka. Zmarł 21 września 2000 r.

Za swoją działalność konspiracyjną Kucharski został odznaczony wieloma medalami i orderami m. in. medalem Za udział w Wojnie Obronnej 1939 r., Krzyżem Armii Krajowej, odznaką Akcji Burza. Za osiągnięcia sportowe otrzymał odznaki branżowe.

W opracowaniu biogramu wykorzystano materiały z książki Zbigniewa Pawłowskiego „Piłkarstwo płockie w latach 1912 - 2005”



Sektor rodzinny, przedsprzedaż i rezerwacja

Opracował Konrad Kozłowski

Wisła Płock nieustannie się zmienia. Jesteśmy bliżej kibiców i chcemy podnosić standardy widowni sportowego jakim są mecze na stadionie im. Kazimierza Górskiego w Płocku. W rundzie jesiennej na kibiców czeka wiele usprawnień i atrakcji związanych z meczami Wisły Płock. Do najważniejszych nowości, które czekają na kibiców można zaliczyć sektor rodzinny, przedsprzedaż i możliwość rezerwacji biletów.

Sektor rodzinny

W rundzie jesiennej uruchomiliśmy SEKTOR RODZINNY. Rodzinę definiujemy jako maksymalnie 4 osoby w następujących kombinacjach: dwoje dorosłych opiekunowie + jedno lub dwoje dzieci, jeden dorosły opiekun + jedno, dwoje, troje dzieci. SEKTOR RODZINNY jest usytuowany w centralnej części stadionu pod dachem (trybuna zachodnia), co umożliwi rodzinom oglądanie meczów nawet podczas niekorzystnych warunków atmosferycznych. W SEKTORZE RODZINNYM znajduje się 200 miejsc z siedziskami z oparciami. SEKTOR RODZINNY to nie tylko miejsce na stadionie, ale także dodatkowe atrakcje dla rodzin – bezpłatny catering i obsługa przez hostesy w trakcie meczu, drobne upominki dla dzieci, gadżety klubowe, konkursy dla dzieci i całych rodzin. Wstęp na SEKTOR RODZINNY jest na podstawie biletu rodzinnego. Bilet rodzinny jest dostępny wyłącznie na drodze rezerwacji telefonicznej lub internetowej – nie można go kupić bezpośrednio przed meczem bez wcześniejszej rezerwacji. Cena biletu rodzinnego wynosi 30 zł.

Patronami SEKTORA RODZINNEGO są Gazeta Wyborczej, telewizja Tele-Top, i Urząd Miasta Płocka.

Predsprzedaż i rezerwacja biletów i karnetów

Klub uruchomił sieć punktów przedsprzedaży biletów i karnetów na mecze piłki nożnej. Bilety w przedsprzedaży można kupić na 3 dni robocze przed każdym meczem. Karnety na sezon 2007/2008 są dostępne w punktach przedsprzeda-

ży oraz w Dziale Sprzedaży Klubu. **Uwaga!** W punktach przedsprzedaży nie można kupić biletów w dniu meczu oraz biletów na sektory: SZKOLNY, RODZINNY i SEKTOR KLUBU KIBICA, a także karnetu na LOŻĘ HONOROWĄ.

Punkty przedsprzedaży na terenie Płocka:

- Biuro Podróży Dominet-Tour, CHAuchan, ul. Wyszogrodzka 169, godziny otwarcia: 9-21
- Biuro Podróży Dominet-Tour, ul. Padlewskiego 18c, godziny otwarcia: 9.30-18
- Solarium Sunny, ul. Królewiecka 20, godziny otwarcia 9-19
- Solarium Sunny, ul. Rembielińskiego 6a, godziny otwarcia 9-21
- PUB Rock 69, Plac Narutowicza 2, godziny otwarcia 15-24

Klub uruchomił telefoniczną, elektroniczną i e-mailową rezerwację biletów na mecze piłki nożnej oraz infolinię dla kibiców. Rezerwacja dotyczy następujących biletów: rodzinnych, na sektor szkolny.

W trakcie rundy jesiennej rozszerzymy możliwość rezerwacji biletów na trybunę krytą, wschodnią i zachodnią. **Numer pod którym można dokonać rezerwacji biletów: 024 3672076, e-mail: e.grabowska@wisla.plock.pl oraz specjalny panel do rezerwacji biletów w oficjalnym serwisie internetowym klubu www.wisla.plock.pl**

Na infolinii można uzyskać informacje: o terminarzu meczów Wisły Płock, o cenach biletów i karnetów, o sektorze szkolnym i rodzinnym oraz dokonać rezerwacji biletów. Numer infolinii 024 3672076.

Rodzaje i ceny biletów oraz karnetów na mecze WISŁY Płock runda jesienna sezon 2007/2008

Rodzaj biletu	Cena	Trybuna	Sektor
Bilet normalny	10 zł	Wschodnia	B, C, D
Bilet ulgowy - klub kibica*	5 zł	Wschodnia	A
Bilet normalny	15 zł	Wschodnia	E - kibice przyjezdni
Bilet normalny	15 zł	Zachodnia	F, G, I, J
Bilet szkolny**	1 zł	Zachodnia	G
Bilet normalny	30 zł	Zachodnia	H - kryta
Bilet rodzinny**	30 zł	Zachodnia	H - kryta
KARNET NORMALNY	220 zł	Zachodnia	F, G, I, J
KARNET NORMALNY	150 zł	Wschodnia	B, C, D
KARNET Łoża Honorowa	500 zł	Zachodnia	Łoża Honorowa

*Cena biletu dla członków SSKWP; bilety przekazane przez klub dystrybuowane przez SSKWP w liczbie 700 szt.; bilety nie są dostępne w sprzedaży w kasach
** Bilety dostępne wyłącznie w systemie rezerwacji



Kibice dla kibiców Wszyscy na niebiesko

Opracował Michał Sosnowski - SSKWP, Ultras N@fciarze



Jesteś prawdziwym kibicem? Kochasz Wisłę? Zależy ci na naszym klubie? Zakładaj niebieską koszulkę na każdy mecz. Od każdego z nas z osobna zależy czy uda nam się stworzyć niezapomnianą atmosferę na trybunach. Aby zrobić odpowiedni efekt potrzebne jest zaangażowanie i koordynacja tysięcy ludzi. Efekt jest jednak oszałamiający. Każdy z nas widział to w telewizji. Razem możemy sprawić, żeby na stadionie im. Kazimierza Górskiego było właśnie tak, jak na meczach w Bundeslidze, Premiership, Serie A. To, czy tak będzie, zależy od każdego z nas, także od Ciebie.

Dziś każdy z nas dostał koszulkę. Nośmy ją na każdym meczu i bądźmy dumni, że kibicujemy Wisłę, że jesteśmy z Płocka. Nie szukajmy wymówek. Pamiętajmy, aby włożyć koszulkę na każdy mecz.

Wszyscy mamy dość stereotypów, że „nie ma w Płocku kibiców”. To właśnie każdy z nas, także Ty, może od dziś udowodnić na każdym meczu co jest ważne i bliskie prawdziwemu kibicowi Wisły Płock. Nie bądźmy bierni. Bądźmy na niebiesko. Sprawmy razem, aby dostrzeżono, że w naszym mieście jest atmosfera, że Wisła ma kibiców. Cała Polska w ostatnich miesiącach była nam bardzo nieprzychylna. Wiele razy obrażano nasz klub. Przez noszenie swych barw udowadniamy jak bardzo nam zależy na Wisłę, jak bardzo jesteśmy dumni, że jesteśmy z Płocka - jednego z najstarszych miast w naszym kraju.

Stwórzmy razem jedną wielką niebieską rodzinę - nie na jeden mecz, na zawsze. Zapraszamy także do aktywnego dopingiu. Włączmy się wszyscy w śpiew i zabawę na trybunach. Kibicujmy razem.



Fani Wisły ubrani na niebiesko podczas meczu w Łodzi z Widzewem.